

# **Benjamin Disraeli wobec idei Edmunda Burke'a. Dwa oblicza konserwatyzmu brytyjskiego Benjamin Disraeli in view of Edmund Burke's ideas. Two kinds of British conservatism**

**Tomasz Madras**

Politechnika Białostocka, Wydział Zarządzania, Katedra Ekonomii i Nauk Społecznych

## **Abstract**

The nature of political doctrines engender that there is not one, undisputed definition of conservatism. The paper describes similarities and differences between two famous conservatists, Edmund Burke (1729-1797) and Benjamin Disraeli (1804-1881). First of them is often called the creator of British conservatism. Burke expressed his ideas in the period of the French Revolution. Because of his fear of the collapse of civilization, he do not believe in any positive effects of modernization. Disraeli shared many of Burke's ideas, but his conservatism includes vision of some kind of social change. He do believe in possibilities of active government policy in this area, and it was surely result of romantic roots of his doctrine. Disraeli's conservatism, in the comparison of Burke's, was more optimistic.

## **Keywords**

conservatism, romanticism, Toryism, history of United Kingdom

## **1. Konserwatyzm brytyjski - wprowadzenie**

Niełatwo opisać doktrynę polityczną, zwaną konserwatyzmem. Między innymi dlatego, że dzieli się na liczne odmiany i wśród samych konserwatystów, nigdy nie było zgody na jakiś jeden, zamknięty katalog idei, które się na nią składają. Złożona natura doktryn politycznych sprawia, że nie istnieje jedna definicja konserwatyzmu, na którą zgodziliby się wszyscy konserwatyści i badacze myśli politycznej. Tematem niniejszego artykułu jest właśnie kwestia podobieństwa i różnic między dwoma prominentnymi przedstawicielami doktryny. Drugim ważnym powodem swoistej niedefiniowalności konserwatyzmu jest typowa dla samych konserwatystów niechęć do nadawania własnym przekonaniom kształtu doktryn. „Konserwa-

tyzm – pisze Bogdan Szlachta – jest raczej stylem myślenia o polityce, posiadającym owszem własną strukturę, lecz dopuszczającym różne elementy, zależnie od tradycji filozoficznej, po którą sięga dany zachowawca dziedzictwa politycznego i form ustrojowych właściwych wspólnocie, w której kształtuje się jego tożsamość”<sup>1</sup>. Karl Mannheim z kolei rozróżnił konserwatyzm naturalny i nowoczesny, twierdząc, że ten pierwszy należy raczej nazywać tradycjonalizmem. Konserwatyzm właściwy, nowoczesny, jest w istocie doktryną polityczną: „jest przeto obiektywną strukturą myślową [...] Obiektywna struktura myślowa w tym sensie, to szczególne nagromadzenie czynników duchowych i myślowych”<sup>2</sup>.

W najprostszej klasyfikacji, wyróżnia się często dwa typy doktryny konserwatywnej. Pierwszy, anglosaski, kojarzony jest z postacią Edmunda Burke’a (1729-1797), politykiem partii wigów, który zasłynął jako autor *Rozważań o Rewolucji we Francji*. Druga, nazywana czasem francuską, przedstawiana bywa na przykładzie Josepha de Maistre’a. Szukał on uzasadnienia ładu politycznego bezpośrednio w woli Boga, nie podzielając Burke’owskiej wiary w samoregulujący się i w dużym stopniu antropogeniczny proces historyczny. Skażona grzechem pierwotnym wola człowieka, musi poddać się heteronomicznemu porządkowi, na którego straży stoją, według de Maistre’a, kościół i monarchia absolutna. Obu najwyższym instancjom musi przysługiwać przy tym atrybut nieomyślności. „Tylko władza absolutna – pisał – może zrównoważyć siłę ludzkiego zepsucia i uchronić społeczeństwo przed autodestrukcją”<sup>3</sup>. Wielu autorów anglosaskich za prawdziwy konserwatyzm uważa tylko typ pierwszy, na przykład J. Muller odróżnia konserwatyzm właściwy, będący produktem jednej z odmian Oświecenia, od „ortodoksji” (ang. *orthodoxy*), która broni, bądź domaga się restauracji instytucji uzasadnianych metafizycznie, a nie historycznie.<sup>4</sup> Inną tradycją, przez wielu autorów zaliczaną do konserwatyzmu, przez innych ujmowaną osobno, jest romantyzm, czy też, ściślej, romantyzm polityczny, który rozwinął się w I połowie XIX wieku<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Szlachta B., 2008. *O potrzebie refleksji konserwatywnej*. (w:) Szlachta B., *Szkice o konserwatyzmie*. Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków, s. 13.

<sup>2</sup> Mannheim K., 1986. *Myśl konserwatywna*. Kolegium Obryckie, Warszawa, s. 5-8.

<sup>3</sup> de Maistre J., 2001. *Wieczory sanktpetersburskie*. cyt. za: Filipowicz S., *Historia myśli polityczno-prawnej*. Wydawnictwo Arche, Gdańsk, s. 267.

<sup>4</sup> Muller J., 1997 (wstęp i red.). *Conservatism: an anthology of social and political thought from David Hume to the present*. Princeton University Press, Princeton, s. 5.

<sup>5</sup> W podręczniku akademickim pt. *Doktryny polityczne XIX i XX wieku* (red. Krystyna Chojnicka i Wiesław Kozub-Ciembroniewicz) romantyzm polityczny omawiany jest razem z innymi nurtami konserwatywnymi, z kolei Stanisław Filipowicz w pracy pt. *Historia myśli polityczno-prawnej* omawia romantyzm osobno, nadając podrozdziałom równoważące tytuły: *Spór z Oświeceniem – konserwatyzm* i *Spór z Oświeceniem – romantyzm*.

Nie zawsze uświadomionym, ale zawsze istotnym elementem światopoglądu konserwatysty, pozwalającym dokonać klasyfikacji typów idei zachowawczej, jest stosunek konserwatystów do momentu zmiany społecznej i zachowania ładu. Wyróżnić możemy trzy tendencje. Pierwsza związana jest z konserwatyzmem sceptyczno-empirycznym, który wiąże prawomocność systemu z samą jego faktycznością. Paradoksalnie, logiczną konsekwencją takiego założenia okazuje się gotowość do akceptacji zmiany, szczególnie ewolucyjnej, o ile okaże się ona trwała. Druga tendencja, konserwatyzm kulturowy, charakteryzuje się przekonaniem o legitymizującej mocy tradycji. Trzeci typ, konserwatyzm transcendentalny, powołuje się na metasocjologiczne uzasadnienia ładu, czy to przybierające formę klasycznie pojmowanego prawa naturalnego, czy też w inny sposób odnoszące się do woli lub rozumu Boga. Konserwatyzm anglosaski, łączy w sobie, poza nielicznymi wyjątkami, dwie pierwsze z wymienionych tendencji<sup>6</sup>.

Według J. Mullera możemy wyróżnić siedem założeń konserwatywnych, które są wspólne, przynajmniej dla większości konserwatystów anglosaskich. Są to: generalne założenie, że ludzie są niedoskonalimi, również moralnie, a zatem są grzesznikami; sceptycyzm epistemologiczny; przekonanie, że znośne funkcjonowanie człowieka uzależnione jest od jakości instytucji społecznych; wiara w zasadniczą rolę obyczajów, zwyczajów i przesądów; historycyzm łączony z partykularyzmem, tj. świadomość wyjątkowości losów poszczególnych społeczeństw; antykontraktualizm, przekonanie o praktycznej użyteczności religii<sup>7</sup>. Anthony Quinton wyróżnił z kolei trzy zasady (*principles*), na których opiera się doktryna konserwatywna. Są to: tradycjonalizm, organicyzm i sceptycyzm polityczny (*political scepticism*), czyli epistemologiczne założenie o immanentnej niezdolności ludzi do zrozumienia, opisanie i przekształcania rzeczywistości społecznej w sposób racjonalny<sup>8</sup>.

Tradycja konserwatyzmu brytyjskiego przybrała dojrzałą postać dzięki Edmundowi Burke'owi, ale nie powstała nagle. Jej korzenie sięgają przynajmniej II połowy XVII wieku i podziału angielskiej sceny politycznej na dwa zwalczające się obozy, które zaczęły nabierać kształtów partii politycznych. Na początku XVIII wieku najważniejszym ideologiem torysów, czyli protoplastów partii konserwatywnej był Henry St. John wicehrabia Bolingbroke. Niektórzy historycy myśli zachowawczej sięgają do czasów jeszcze dawniejszych, poszukując źródeł kon-

<sup>6</sup> Pieliński K., 1993. *Konserwatyzm jako oswojanie chaosu świata empirycznego (przypadek Edmunda Burke'a)*. Dom Wydawniczy i Handlowy ELIPSA, Warszawa 1993, s. 9-11.

<sup>7</sup> Muller J., op. cit., s. 13.

<sup>8</sup> Quinton A., *The Politics of Imperfection. The religious and secular traditions of conservative thought in England from Hooker to Oakeshott*, Faber & Faber, London & Boston 1978, s. 13.

serwatyzmu w teologii politycznej Richarda Hookera, tworzącego w II połowie XVI wieku<sup>9</sup>.

Partia torysów, przechrzczona w latach 30. XIX wieku po śmierci Burke'a na konserwatywną, stanowi do dziś trwały element brytyjskiej sceny politycznej. Do niej należeli mężowie stanu kolejnych pokoleń: Robert Peel, Robert Gascoyne-Cecil, George Curzon, Winston Churchill i Margaret Thatcher. Wśród nich należy wymienić też Benjamina Disraeliego. Był on nie tylko liderem partii i premierem rządu Jej Królewskiej Mości, ale też ideologiem, którego doktryna na kilka dekad zdominowała brytyjską prawicę.

## 2. Edmund Burke – ojciec chrzestny konserwatyzmu

„Francja kupiła nędzę za cenę zbrodni!”<sup>10</sup> – pisał Edmund Burke o Rewolucji Francuskiej. Gdy w 1790 roku, ledwie kilkanaście miesięcy po zburzeniu Bastylii, ukazała się jego najsztywniejsza książka, wzbudziła zdziwienie i niedowierzanie, zarówno ze strony swoich dotychczasowych kolegów politycznych, jak i ich rywali. Po pierwsze, niewielu Anglików zdawało sobie dobrze sprawę, ku czemu zmierza rewolucja. Przy pewnej dozie dobrej woli (albo naiwności), łatwo było znaleźć analogię do angielskiej Chwalebnej Rewolucji, która przecież obaliła legalnego monarchę i doprowadziła do drastycznego ograniczenia królewskich prerogatyw na korzyść parlamentu. Po drugie, trudno było spodziewać się akurat po Burke'u tak dramatycznej reakcji. Najwięksi entuzjaści rewolucji widzieli w nim sojusznika. Tom Paine, autor słynnego traktatu *The Rights of Man*, korespondował z Burke'iem z Paryża i przekazywał mu entuzjastyczne relacje, co podsumował później: „Przez jakiś czas korespondowałem z panem Burke'iem, wierząc, że jest człowiekiem o zdrowszych zasadach, niż ukazuje to jego książka, napisałem do niego zeszłej zimy z Paryża i przedstawiłem, jak doskonale rzeczy tam się mają.”<sup>11</sup>

Edmund Burke urodził się w 1729 roku w Dublinie, w rodzinie mieszczańskiej (ojciec był prawnikiem). Co ciekawe, jego ojciec był anglikaninem, a matka katoliczką i choć on sam wychowany był w wierze protestanckiej, doświadczenie pokrewieństwa z prześladowaną większością katolicką nie mogło pozostać bez wpływu na jego polityczne wybory. Starannie wykształcony, przejawiał pasję lite-

<sup>9</sup> Tak np. proponuje A. Quinton (ibidem).

<sup>10</sup> Burke E., 2008. *Rozważania o rewolucji we Francji i o poczynaniach pewnych towarzystw londyńskich związanych z tym wydarzeniem, zawarte w liście, który miał zostać wysłany do pewnego gentlemana w Paryżu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 112.

<sup>11</sup> Paine T., 2008. *The Rights of Man*, cyt. za.: Mitchell L. G., wstęp do: Edmund Burke, *Rozważania o rewolucji we Francji...*, Warszawa, s. 18.

racką. Ukończył dubliński, anglikański *Trinity Collage*. Pierwsza książka Burke'a, która ukazała się w 1756 roku, *A Vindication of Natural Society*, była satyrą skierowaną przeciw teom Henryka St. John, wicehrabiego Bolingbroke'a, ideologa partii torysów w XVIII w. Burke, również później wielokrotnie dawał wyraz swojej niechęci wobec Bolingbroke'a, którego uważał za typowego oświeceniowego filozofa, racjonalistę i agnostyka, który nie rozumie religijnej i społecznej natury człowieka. W 1757 roku ukazał się jego traktat filozoficzny *Dociekania filozoficzne o pochodzeniu naszych idei wzniosłości i piękna*, dość naiwna próba systematycznej analizy estetyki. Od 1758 roku Burke redaguje *The Annual Register*, rocznik o charakterze polityczno-literackim. Te i inne sukcesy wciągają młodego pisarza w krąg wigowskiej oligarchii, do której ostatecznie przystaje. Od 1765 roku jest członkiem Izby Gmin, oraz sekretarzem Charlesa Watson-Wentworth'a, markiza Rockingham, lidera stronnictwa. W parlamencie Burke zasłynął jako krytyk wojny ze zrewoltowaną Ameryką, zarzucając rządzącym torysom, że powstanie spowodowała niesprawiedliwa polityka Londynu, oraz nawołując do kompromisu z rewolucjonistami. Zgodnie z linią wigowską stawał w obronie dysydentów religijnych, jako Irlandczyk z pochodzenia atakował sankcje ekonomiczne i polityczne wobec tej części królestwa. Obraz liberała, zawsze skłonny stanąć po stronie pokoju, uczciwości i praw uciskanych mniejszości, dopełnił jego udział w krótkich rządach wigów w 1782 i 1783 roku, w czasie których zreformował system synekur królewskich oraz przeprowadził impeachment Warrena Hastingsa, podejrzanego o korupcję gubernatora generalnego Bengal.

Gdy szło o wskazanie źródeł ładu moralnego, Burke nie był jednoznaczny. Konserwatysta dostrzegał istnienie najwyższego, uniwersalnego prawodawstwa, oczywiście niebiańskiej proveniencji. Prawo Boże zdaje się jednak ograniczać do katalogu najbardziej fundamentalnych reguł, z którego wynika, co prawda, że nie wolno kraść i cudzołóżyć, ale które wymagają uzupełnienia w postaci zasad życia społecznego, wypracowanego w historycznym rozwoju społeczności ludzkich. Burke stawał po stronie mądrości praktycznej, znajdując inspirację, m. in. w filozofii tzw. szkockiego Oświecenia: u Davida Hume'a, Adama Fergusona i Adama Smitha<sup>12</sup>. Idąc tropem Hume'a, w *An Appeal from the Young to the Old Whigs* twierdził, że "w dziedzinie moralności i polityki nie ma żadnych uniwersalnych, twierdzeń. Czysta metafizyka nie zda się tu na nic. Linie moralności nie są jak

---

<sup>12</sup> Himmelfarb G., 2009. *Reflections on the Burke's 'Reflections'*. The New Criterion, Luty, s. 8. Adam Smith nazwał Burke'a "jedynym człowiekiem jakiego znałem, który pojmował zagadnienia ekonomii w sposób dokładnie taki, jak, ja, bez żadnej wcześniejszej komunikacji między nami".

idealne linie matematyczne”<sup>13</sup>. Fundamentami dla praw konstytucyjnych królestwa miały być więc obyczaje i prawo zwyczajowe. Ich zasadność nie podlegała weryfikacji racjonalnej. Przeciwnie, Burke bez wahania odwołał się do czynników irracjonalnych. Przesąd (czy też przed-sąd, jak niektórzy asekurancko tłumaczą termin *prejudice*) nabierał mocy prawa. „Widzi Pan zatem – pisze autor *Rozważań o rewolucji we Francji* – że w tym oświeconym wieku odważam się wyznać, iż zamiast odrzucać wszystkie nasze stare przesady, w znacznej mierze pielęgnujemy je [...] Lękalibyśmy się nakazać człowiekowi, by żył i pracował czerpiąc wyłącznie z zasobów własnego rozumu, sądzymy bowiem, że ten zasób każdego człowieka jest mały, że ludziom powodzić się będzie lepiej, gdy będą korzystać ze wspólnego banku i kapitału narodów i wieków”<sup>14</sup>.

Życie społeczności ludzkich porządkowane jest za pomocą katalogów praw i zasad, które noszą nazwę konstytucji. Późniejsi konserwatyści brytyjscy odważnie będą wytykać innym narodom ułomność projektów spisania tych reguł w jednym akcie prawnym, przeciwstawiając im wyjątkowy, angielski model „niepisannej” konstytucji, na którą składać się mają niektóre ustawy parlamentu o charakterze ustrojowym, oraz zwyczaje i konwenanse. Taką konstytucję miała i Francja, podpowiada czytelnikowi autor *Rozważań*, gdy pisze, że prawo salickie obowiązywało bez żadnej ustawy, ponieważ było, niczym w kamieniu, wyryte w sercach i duszach Francuzów. Ład polityczny Zjednoczonego Królestwa fundują nieprzekraczalne reguły gry politycznej: powierzenie władzy wykonawczej królowi, jego roztropne udzielenie swych kompetencji gabinetowi, współdziałanie Izby Lordów i Izby Gmin w sprawowaniu władzy ustawodawczej, swoiste *desinteresant* rządu centralnego wobec spraw lokalnych, etc. „Na przykład Izba Lordów – czytamy – nie ma moralnego prawa rozwiązania Izby Gmin, a nawet do samorozwiązania się czy też zrezygnowania (na własne życzenie) ze swego udziału w stanowieniu praw królestwa. Król może wprowadzić zrzec się tronu, ale nie może znieść monarchii”<sup>15</sup>. Naturalnym jest pytanie, cóż takiego pęta lordów i samego władcę?

Jak już wiemy, Edmund Burke nie poprzestawał na uznaniu woli Bożej za rozstrzygające źródło zasad ładu społecznego. W praktyce, znacznie większe znaczenie przypisywał tradycji: obyczajom i zwyczajom, które potwierdziły swą prawomocność przez sam fakt długotrwałego stosowania. Burke wykorzystał klasyczną, rzymską i chrześcijańską koncepcję prawa naturalnego. Prawo ludzkie stanowi według niego jedynie część większej struktury, która ma charakter racjonalny

<sup>13</sup> Burke E., 2009. *An Appeal from the Young to the Old Whigs*. cyt. za: Tomasz Tulejski, *Konserwatyzm bez Boga. Davida Hume’a wizja społeczeństwa, państwa i prawa*. Fijorr Publishing, Warszawa, s. 363.

<sup>14</sup> Burke E., op. cit., s. 164.

<sup>15</sup> Burke E., op. cit., s.94.

(„prawo – pisał Cynceron – jest to zaszczepiony w naturę najwyższy rozum”). Podobnie jak w klasycznym republikanizmie, w ideach Burke’a mamy do czynienia ze swego rodzaju przeplataniem się partykularności praw i zwyczajów narodu z uniwersalnością ładu. Burke, pisarz i polityk w jednej osobie, dobrze znał system prawa angielskiego, czemu wielokrotnie dawał wyraz w esejach i recenzjach na łamach *Annual Register* i w innych publikacjach. W przepisach i precedensach prawa ludzkiego dostrzegał swoistego ducha prawa naturalnego. Zgadza się to z historyczną, a nie racjonalno-filozoficzną legitymizacją porządku prawnego. Warunkiem dobrego funkcjonowania państwa jest powszechne uznanie jednego prawa. Obywatele republiki muszą posiadać wspólne wyobrażenie o uniwersalnych zasadach, a wizja tam nie może wykraczać poza ramy, które wyznacza prawo naturalne<sup>16</sup>.

Według Alfreda Cobbana, filozofia Burke’a stanowi swoiste interregnum, albo po prostu okres rewolty w dziejach wigowskiej myśli politycznej, której kamieniami milowymi są doktryny Locke’a i Benthama. W przeciwieństwie do ich obu, nasz Irlandczyk odrzucił kuszącą drogę pojmowania państwa jako maszyny, na którą składają się instytucje, kontrakty i ceremonie. Sprzeciwił się wierze w ludzki rozum i był to bunt wzniecony pod sztandarami wyjątkowej, jak na owe czasy, epistemologii. Jednocześnie wywodząc legitymację systemu politycznego z partykularnej historii, wkroczył Burke na drogę, którą przed nim podążał starszy o jedno pokolenie filozof Dawid Hume. On zaatakował racjonalizm i aprioryzm. Filozofia sceptycyzmu i empiryzmu zaprowadziła Szkota do stwierdzenia, że właśnie „czas i obyczaj nadają autorytet każdej formie rządu i wszelkim regułom sukcesji monarchów; władza, która fundowała się na niesprawiedliwości i przemocy, wraz z upływem czasu staje się legalna i niezbędna”<sup>17</sup>. Burke, który nakazuje wierzyć przeszłości, a niedowierzać własnemu rozumowi i ludzkiej naturze, który uznaje, że świat ma charakter faktyczny, a nie logiczny, czyni w dziedzinie myśli politycznej to, co zrobił Hume dla całej filozofii. Mimo to, zestawienie ze szkockim ateistą, mogłoby wydać się dla Burke’a obraźliwe. Rzecz w tym, że preskrypcja, tj. legitymacja tego, co jest, na podstawie tego, że istnieje

<sup>16</sup> Więcej na ten temat: Rydz R., 2005. *Edmund Burke na ścieżkach wolności*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 148-153. Co ciekawe, R. Rydz wątpi w bezpośrednią znajomość pism św. Tomasza z Akwinu przez Burke’a, co najwyżej uznaje za prawdopodobne znajomość nawiązujących do niego pisarzy neoscholastycznych, takich, jak R. Sanderson. Doktrynę prawa naturalnego autor *Rozważań...* poznał głównie z dzieł autorów starożytnych, przede wszystkim Cyncerona, którego pisma w imponujących ilościach wypełniały bibliotekę Burke’a.

<sup>17</sup> cyt. za: Cobban A., 1962. *Edmund Burke and the revolt against the eighteenth century*, George Allen & Unwin Ltd., London, s. 80. Porównaj: Pielniński K., 1993. *Konserwatyzm jako osvajanie chaosu świata empirycznego (przypadek Edmunda Burke’a)*, Elipsa, Warszawa, s. 78 i nast.

już od dawna, dla Irlandczyka była najlepszym dowodem na zgodność urządzeń ludzkich z wolą Boga. To, w czym nie zgadzał się z Humem autor *Rozważań...* na gruncie filozofii, to jego antropologiczne generalizacje. W przeciwieństwie do szkockiego filozofa. Burke nie wierzył w naturalną skłonność jednostki ludzkiej do zachowań tradycjonalistycznych. Nie zgadzał się zatem na wywodzenie porządku społecznego z naturalnych rzekomo odruchów, czy skłonności serca<sup>18</sup>.

Burke odrzucił oświeceniową wiarę w zdolności poznawcze człowieka. Skoro więc ujrzał jednostkę ludzką jako skłoną, zarówno do zła, jak i do dobra, niezdolną do rozumowego opisanego własnego świata, poruszającą się po omacku, bezbroną, jak zakuci w kajdany niewolnicy w jaskini Platona, musiał też zerwać z egalitaryzmem poznawczym. Musimy mieć przywódców – twierdził Burke – aby za nas, w naszym imieniu, rozsądzali, co godzi się czynić w życiu politycznym narodu. Jak pisze Krzysztof Pielński: „Odrzucając możliwość kooperacji społecznej opartej na instynktownych i emocjonalnych skłonnościach indywidualnych, dokonywał Burke refutacji podobnych uproszczeń racjonalizmu epistemologicznego”. Gdy z jednej strony, nie możemy funkcjonować bez uniwersalnych zasad, a z drugiej – nie jesteśmy w stanie samodzielnie rozeznaczyć intencji ich twórcy, pozostaje nam z pokorą zrezygnować z odpowiedzi ostatecznych i poddać się regułom świata faktów. Pozostaje więc preskrypcja. Tymczasem deklaracje wierności woli Bożej, tej, która wyraża się w prawie naturalnym, wciąż zachowują niebagatelny walor – dyskursywny.

Chociaż przesady i przyzwyczajenia mają tę istotną wadę, że po prostu mogą być fałszywe, stanowią dostateczne źródło wspólnotowego *common sense*. Według Burke’a, państwo nie potrzebuje niezmiennych prawd, ale powszechnej zgody co do swoich podstawowych instytucji. W polityce, w pierwszej kolejności należy podporządkować się rzeczywistości, której charakter nie jest logiczny, ale faktyczny. Mimo to, Burke wierzył, że *res publica* ma służyć wspólnemu dobru, dlatego właśnie był w stanie zaakceptować powszechne złudzenie, byle tylko jego owocem była zgoda na instytucje utrzymujące ład polityczny. Przyrodzona niepewność, co do ludzkiej natury i mechanizmów rządzących światem, zmusza wspólnotę polityczną do szukania rozwiązań dostatecznych, a nie ostatecznych. Warunkiem *sine qua non* Burke’owskiego konserwatyzmu było zadowolenie z zastanych uwarunkowań życia narodu: dostatku, stabilności rządów, sprawności sądów, pozycji na arenie międzynarodowej. Tego jednak nie brakowało brytyjskiemu gentlemanowi żyjącemu w drugiej połowie XVIII wieku.

---

<sup>18</sup> Cobban A., 1962. *Edmund Burke and the revolt against the eighteenth century*. George Allen & Unwin Ltd., London, s. 78-84. Porównaj: Szlachta B., 2008. *Edmund Burke wobec koncepcji prawa naturalnego*, (w:) Szlachta B., *Szkice o konserwatyzmie*. Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków, s. 66.



### 3. Benjamin Disraeli wobec idei Edmunda Burke'a

Torysem, który najsilniej odcisnął piętno na swojej partii w XIX wieku był Benjamin Disraeli (1804-1881). Polityk ten rozpoczynał swoją karierę jako popularny pisarz, zdołał wdrzeć się na londyńskie salony, umiejętnie posługując się osobistym urokiem i elokwencją. Pochodził z mieszczańskiej, zeświecczonej rodziny żydowskiej. Zdobywszy popularność towarzyską, szybko wykazał temperament polityczny, startując kilkakrotnie do parlamentu jako kandydat niezależny (oczywiście bez powodzenia), by w wieku 32 lat dołączyć do Partii Konserwatywnej, kierowanej wówczas przez Roberta Peela. Od lat czterdziestych XIX stulecia, Disraeli wybija się na czoło swojego stronnictwa, mniej więcej od 1850 roku będąc samodzielnym liderem Torysów w Izbie Gmin. W latach 1868 i 1874-1880 pełnił funkcję premiera rządu brytyjskiego, a w 1876 roku otrzymał tytuł hrabiego (*earl*). Disraeli zreformował partię według własnego pomysłu i w oparciu o własną, wyidealizowaną wizję toryzmu.

Zasadnicze elementy swej doktryny wyłożył Disraeli w traktacie *Vindication of the English Constitution* opublikowanym w 1835 roku, a więc na samym początku kariery politycznej. Istotnym źródłem wiedzy o poglądach konserwatysty są też jego powieści, w szczególności trzy dzieła z okresu tzw. Młodej Anglii, *Sybil*, *Coningsby* i *Tancerd*. Generalnie rzecz biorąc, Disraeli pozostał wierny swojej wizji toryzmu przez całą karierę. Jego konserwatyzm odwoływał się do harmonicznego ładu starodawnej angielskiej konstytucji (prawdziwej lub wyimaginowanej), w której centralne miejsce zajmowała monarchia, a system rządów uwzględniał uprawnienia lordów i Izby Gmin, jako reprezentantów narodu. Legitymację systemu politycznego widział Disraeli w tradycji, która miała dawać rękojmię praktycznej skuteczności przyjętych rozwiązań<sup>19</sup>.

Disraeli postrzegał społeczeństwo, jako twór zasadniczo konwencjonalny, powstały w wyniku historycznego rozwoju społeczeństwa. Prawa i obyczaje regulujące jego funkcjonowanie, nie dają się wprost wyprowadzić z Bożych przykazań, czy jakiegoś innego praźródła meta-historycznego. Obok uniwersalnej natury ludzkiej, źródłem zasad okazywał się charakter narodowy. Każdy naród ukształtowany w unikalnych warunkach, musi posiadać własny katalog instytucji politycznych, dopasowanych do jego indywidualnego charakteru. Już fundatorzy angielskiej wolności z czasów Magna Charta – pisał Disraeli – bronili tradycji, a nie do-

<sup>19</sup> Szczegółowa analiza myśli politycznej Benjamina Disraeli'ego wykracza poza zakres tematyczny niniejszego artykułu. Więcej informacji np.: Pieliński K., 2009. *Konserwatyizm imaginacyjny Benjamina Disraeliego*. (w:) *Studia politologiczne* 13, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, ss. 66-86.

magali się nowych praw<sup>20</sup>. Ustrój angielski, który opisuje autor *Vindication...*, nie ogranicza się tylko do systemu podziału władzy, na który składają się izby parlamentu i osoba króla, ale obejmuje całość istniejących w narodzie obyczajów, przekonań i uczuć, wobec których parlamentaryzm okazuje się tylko wierzchołkiem góry lodowej.

Konstytucja, którą bronił, opiewał i przyzywał Benjamin Disraeli, była nie tylko pewnym możliwym rozwiązaniem ustrojowym, ale też projekcją tęsknoty konserwatysty za „złotym wiekiem”. Jest to wizja ze wszech miar organicystyczna. Co charakterystyczne, Disraeli nie odwoływał się bezpośrednio do uniwersalnych praw Bożych, czy naturalnych, ale za naczelny probierz poprawności instytucji uznawał ich praktyczne funkcjonowanie. Empiryczny rys myśli politycznej torysa bywał podstawą jego oporu wobec postępów nowoczesności, nie stanowił jednak zapory nie do przebycia. Disraeli nie wątpił, że elementy i mechanizmy działania społeczeństwa są ostatecznie dziełem ludzkim. Choć nie są produktem żadnego projektu racjonalnego, zmieniają się jednak wraz z uczestnikami wspólnoty politycznej. Specyficzny „demokratyzm” torysa, w połączeniu z filozoficzną akceptacją ewolucji świata społecznego, zaowocował przebudową partii konserwatywnej i otwarciem się jej na nowe kwestie społeczne. Premier Disraeli okazał się reformatorem, który przeforsował pakiet ustaw chroniących robotników, oraz faktycznie zdemokratyzował system wyborczy Wielkiej Brytanii. Czynił to – oczywiście – w imię zachowania konstytucji: „w postępowym państwie zmiana jest elementem stałym” – skomentował sprawę reformy w słynnej mowie w Edynburgu, wygłoszonej 29 października 1867 roku<sup>21</sup>.

Disraeli odnosił się do Edmunda Burke’a z szacunkiem i kilkakrotnie dał temu wyraz w mowie i na piśmie. Jednocześnie nie da się nie zauważyć dystansu, jaki zachowywał w stosunku do autora *Rozważań o rewolucji we Francji*. Przez niektórych Burke uważany jest za ojca-założyciela doktryny, inni przynajmniej uznają go za jedną z najwybitniejszych postaci w jej dziejach. Tylko nieliczni zwolennicy konserwatyzmu, zwanego czasem metafizycznym, lub reakcjonistycznym, odmawiają mu miejsca wśród swoich patronów. Rozważając wpływ Burke’a na światopogląd młodszego o dwa pokolenia Disraeliego i to, jaki stosunek miał doń ten ostatni, należy pamiętać o skazie, jaką miał Burke z punktu widzenia polityka konserwatywnego w połowie XIX wieku: był wigiem.

<sup>20</sup> Disraeli B., 1835. *Vindication of the English Constitution in a Letter to a Noble and Learned Lord*. Saunders and Otley, London, s. 18.

<sup>21</sup> Disraeli B., 1882. *Speech on Reform Bill*. (w:) *Selected Speeches of the Late Right Honourable the Earl of Beaconsfeald*. T. E. Kebbel (red.), Longmans, Green, and Co., London, s. 487. W tym samym przemówieniu Disraeli stwierdził, że reforma wyborcza jest od dawna, bo od czasów Pitta Młodszego, sprawą torysowską i nie wolno pozwolić, by zawłaszczyli ją sobie wigowie.

Narrator powieści *Sybil*, który z pewnością wyraża poglądy autora, informuje czytelnika, że jego zdaniem „Burke zrobił dla wigów to, co we wcześniejszym okresie dokonał Bolingbroke dla torysów: odbudował etyczny wymiar partii. [...] Podniósł ton publicznej dyskusji, tchnął szlachetnego ducha w ich publiczne działanie”<sup>22</sup>. Autor dość zręcznie omija konkretne poglądy Starego Wiga i nie przywołuje jego krytyki polityki Jerzego III. Pamiętać trzeba, że Burke uchodził za wojującego liberała i nawet jego bliscy współpracownicy spodziewali się, że poprze Rewolucję Francuską. Po ukazaniu się *Rozważań...* Burke, w znacznym stopniu, przyczynił się do umocnienia antyrewolucyjnych nastrojów w Anglii, czego bardzo wymiernym efektem politycznym było trwałe poparcie rządu Williama Pitta. Wigowska przeszłość częściowo tłumaczy, dlaczego Burke, w przeciwieństwie do Bolingbroke’a, nie nadawał się na sztandar nowoczesnego konserwatyzmu. Tylko częściowo – ponieważ Disraeli całkiem ciepło wypowiadał się, na przykład, o lordzie Chatnam (ojcu Pitta, ale wigu), a wśród najwybitniejszych polityków XVIII wieku, obok Bolingbroke’a i Pitta, umieścił wiga Shelburne’a<sup>23</sup>.

Oprócz cytowanej już powieści *Sybil*, Burke rzadko pojawia się w tekstach napisanych przez Disraeliego. W *Vindication of the English Constitution* przywołany jest dwa razy. Raz, na początku, gdy autor wymienia dwudziestu najwybitniejszych mężów stanu w historii Anglii i drugi, w ognistej tyradzie ku czci – co znamienne – Bolingbroke’a, tylko po to, aby napisać, że St. John był jednocześnie genialnym pisarzem i niezrównanym mówcą, kiedy połączenie tych dwóch przymiotów jest niezwykle rzadkie. I właśnie Burke służy za przykład człowieka, który również ten cudowny dar dwojga talentów posiadał<sup>24</sup>. Wzmiankowania w innych źródłach, np. mowach parlamentarnych, są bardzo rzadkie i mało znaczące.

Mimo wszelkich zastrzeżeń, wpływ Burke’a na Disraeliego nie ulega wątpliwości, choć jest to wpływ pośredni. Od połowy lat 90. XVIII wieku *Rozważania o rewolucji we Francji* stały się lekturą obowiązkową dla pokoleń polityków, pisarzy i publicystów, którzy zajmowali się rewolucją i jej skutkami. W szczególności czytali Burke’a romantycy. Poza kręgiem kultury anglojęzycznej, wpływ autora *Rozważań...* odcisnął się wybitnie na organicyzmie niemieckim, ponieważ pod jego wpływem pozostawali F. Genz, A. Muller i twórcy historycznej szkoły pra-

<sup>22</sup> Disraeli B., 1845. *Sybil, or the Two Nations*. Henry Colburx, London, s. 30.

<sup>23</sup> William Petty, lord Shelburne (1737-1805) był wigiem, zasiadał w rządzie Williama Pitta Starszego, a następnie, na krótko, sam został premierem w 1782 roku. Uznał niepodległość Stanów Zjednoczonych, oraz zawarł pokój z Francją i Hiszpanią. Pomimo przynależności do przeciwnego stronnictwa Disraeli znalazł w nim przykład ministra-patrioty, czego wyraz dał, m. in., w powieści *Sybil*. Patrz: Disraeli B., *Sybil*, księga I, rozdz. 3, paragrafy 15-19.

<sup>24</sup> Disraeli B., *Vindication...*, ss. 62 i 186.

wa<sup>25</sup>. W samej Anglii bliscy idei Burke'a byli Poeci Jezior, m. in. Samuel Coleridge.

Chociaż Disraeli chwalił raczej etyczną postawę, niż polityczne przekonania Starego Wiga, nie trudno wskazać ideowy dług, jaki u niego zaciągnął. W pierwszej kolejności należy zauważyć antyracjonalizm i niechęć do apriorycznych uzasadnień polityki, jakie Disraeli dzielił z większością przedstawicieli anglosaskiej myśli zachowawczej. W połowie XIX wieku nie było to już związane z krytyką Rewolucji Francuskiej. Disraeli atakował nie rewolucjonistów, ale zbyt radykalnych reformatorów, czyli współczesnych mu wigów. Była to krytyka wąsko rozumianego utilitaryzmu, podobna do tej, którą Burke kierował przeciw Oświeceniowym naprawiaczom świata. Obaj konserwatyści uznawali tradycyjne, od dawna instytucje angielskiego systemu politycznego za właściwe i godne zaufania i nie potrzebowali do tego racjonalnej analizy. Zamiast tego zalecali zaufanie do zdrowego rozsądku, nie tylko własnego, ale, przede wszystkim, poprzednich pokoleń. Filozoficznym podłożem tej wiary była pesymistyczna epistemologia, która Burke'owi kazała pisać, że „lękalibyśmy się nakazać człowiekowi, by żył i pracował, czerpiąc wyłącznie z zasobów własnego rozumu, sądzymy bowiem, że zasób każdego człowieka jest za mały, że ludziom powodzić się będzie lepiej, gdy będą korzystać ze wspólnego banku i kapitału narodów i wieków”<sup>26</sup>. W podobnym tonie Disraeli twierdził, że konstytucja angielska, czyli konstytucja najbardziej wolnego społeczeństwa w dziejach, powstawała przez wieki, ponieważ mądrego systemu „nie da się wydobyć zza rewolucyjnych barykad, ani wyłowić z krwawych rynsztoków łatwopalnych metropolii. Nie może zostać nabazgrany o poranku przez pełnego inwencji, wymyślającego sztuczne prawa monarchę, albo spisany z groteskową łatwością w zarozumiałej i banalnej księdze utilitatariańskiego mędrca”<sup>27</sup>. Jeśli konserwatyści chcieli znaleźć źródło dobrego samopoczucia, znajdowali je w przynależności do kolektywu. Zarówno Burke, jak i Disraeli, zgodzili by się, że, generalnie, naród angielski jest najwspanialszym plemieniem żyjącym na Ziemi i dzięki Bożej opatrności oraz, jeszcze bardziej, rozsądkowi przodków, instytucje polityczne znad Tamizy, nie znajdują sobie równych na całym świecie. Zaznaczyć trzeba, że ani jeden, ani drugi, nie był stuprocentowym Anglikiem: Disraeliemu do końca życia wypominano żydostwo, na Burke'u ciążył wstydlivy fakt posiadania przodków irlandzkich i katolickich<sup>28</sup>. Konserwatywny

<sup>25</sup> Szerzej na ten temat: Wielomski A., 2003. *Filozofia polityczna francuskiego tradycjonalizmu*. Arcana, Kraków, s. 43.

<sup>26</sup> Burke E., *Rozważania o rewolucji we Francji...*, s. 164.

<sup>27</sup> Disraeli B., *Vindication...*, s. 27.

<sup>28</sup> Burke był protestantem, podobnie jak jego ojciec i bracia, ale rodzina jego matki, a także jego żona, były katoliczkami.

Żyd radził sobie z tym doskonale, od czasu, do czasu sugerując, że tak naprawdę Anglicy są jedynie kopią Narodu Wybranego. Dla obu konserwatystów naród, rozumiany jako polityczna wspólnota mieszkańców królestwa, był powodem do dumy<sup>29</sup>.

Przy całej deklarowanej wrogości wobec utylitarystów Disraeli, w pewnym sensie, sam wykazywał swoisty utylitaryzm. Do tego wniosku skłania jego analiza znaczenia historii i tradycji w legitymizowaniu ładu politycznego. Jeśli, jak twierdził, ostatecznym potwierdzeniem słuszności instytucji jest ich długowieczność, to znaczy, że te z nich, które przetrwały przez wieki, potwierdziły swoją użyteczność. Zasada użyteczności, w swoim zdroworozsądkowym wydaniu, jest więc konserwatywna. Według autora *Vindication...*, każdy trwały rząd spełnia wymóg *największej szczęśliwości największej liczny ludzi*, a dowodem tego jest posłuszeństwo poddanych<sup>30</sup>. W gruncie rzeczy, nieodległy podobnym sądom był i Burke. Zasadę użyteczności, rozumianą jako faktyczne zaspokajanie potrzeb populacji, uważał za wiążącą, a nawet rozstrzygającą. Wiązało się to ze skromnością epistemologiczną jego doktryny. Burke przedkładał doświadczenie i zdrowy rozsądek pokoleń nad bezpośrednie odwołanie do sankcji Bożej, ponieważ wątpił w zdolność człowieka do pojmowania i wcielania w życie praw o metafizycznej proveniencji. Pozaracjonalne narzędzia poznawcze: przesąd, przyzwyczajenie i uległość wobec autorytetów, służą legitymacji sytuacji zastanej, która jest najlepsza z możliwych, ponieważ w żadnym czasie i w żadnym miejscu na ziemi, ludziom nie żyło się lepiej<sup>31</sup>. Benjamin Disraeli, tak samo, jak Burke, odrzucał filozoficzną doktrynę utylitarystów, ale akceptował ogólną zasadę mówiącą, że faktyczna skuteczność *hic et nunc* jest dowodem słuszności rozwiązań przyjętych w zasnutej mgłę przeszłości.

Specyficznym rysem konserwatyzmu Disraeliego było przekonanie o decydującej roli wyobraźni. Sam tworzył mity, które uzasadniały istniejące instytucje, hiperbolizując faktyczne i wyimaginowane zalety angielskiej monarchii, narodowego kościoła i parlamentu. Według Krzysztofa Pielińskiego wyobraźnia Disraeliego, w przeciwieństwie do, na przykład, Coleridge'a, była konstruktywistyczna, to znaczy tworzyła, a nie tylko starała się odkrywać wartości. Pobudkami takiego działania było, z jednej strony, przekonanie o niezbędności przywrócenia jedności wspólnoty narodowej, z drugiej – niechęć do rozwiązań apriorycznych i metafizycznych. Nie była to postawa Burke'a, który nie mógł posiadać tej odwa-

<sup>29</sup> Na temat afirmatywnego stosunku Disraeliego do Żydów patrz np.: Disraeli B., 1852. *Lord George Bentick*. Colburn and Co, London, s. 498.

<sup>30</sup> Benjamin Disraeli, *Vindication...*, s. 8.

<sup>31</sup> Porównaj: Pieliński K., 1993. *Konserwatyzm jako oswajanie chaosu świata empirycznego (przypadek Edmunda Burke'a)*. Elipsa, Warszawa, s. 100-104.

gi, którą dawało doświadczenie dwóch pokoleń romantyzmu, ale i autor *Rozważań o rewolucji we Francji* uciekał się czasem do podobnych zabiegów. Uprzedzenia i przesady, apologizowane w przez Burke'a, bywały pożytecznymi iluzjami. Ostatecznie chodziło o to, że te uprzedzenia i przesady są przede wszystkim praktycznie użyteczne, a dopiero na drugim miejscu mają walor poznawczy. Dostarczają pewności, ale niekoniecznie prawdziwej wiedzy o tym, co dobre, a co złe. To wystarczy, aby, jak pisał Burke, cnota stawała się nawykiem. „Ponieważ te ideały i złudzenia – komentuje to Gertrude Himmelfarb – wspólne były dla wszystkich, w takim, czy innym stopniu, skutkowały one nie tylko moralnym podniesieniem ludzi jako indywidualów, ale też jednoczyły zbiorowość we wspólnym duchu, przyczyniając się przez to do moralnej równości rodzaju ludzkiego”<sup>32</sup>.

Disraeli nie był wiernym uczniem Burke'a, ale też nie proponował rozwiązań skrajnie przeciwnych. Między dwoma konserwatyzmami, z których jeden następuje po drugim w porządku czasowym, istnieją liczne związki i posiadają one wiele cech wspólnych. Disraeli dokonał daleko idącej transformacji doktryny. Przede wszystkim zaakceptował zmianę społeczną jako narzędzie polityki konserwatywnej. Stosunek do zmiany i reformy jest bardzo znaczący dla analizy postaw konserwatywnych. W przeciwieństwie do tradycjonalistów kontynentalnych, Burke zaakceptował zmianę, jako nieodłączny element życia społecznego. Uznawał przy tym, że obowiązkiem prawego człowieka jest zachować daleko idącą nieufność wobec wszelkich nowinek, a w szczególności nie dopuszczać do zerwania kontinuum pomiędzy tym, co było, a tym, co nadchodzi. Konieczne było, używając kategoryzacji stosowanej przez T. Hondericha, odróżnienie zmiany (*change*) od reformy (*reform*), z których ta druga była właśnie niedopuszczalnym odrzuceniem tradycji<sup>33</sup>. Disraeli poszedł o wiele dalej. Zmiana społeczna stała się dlań pożytecznym narzędziem politycznym. Uzasadnieniem jej prawomocności miała być zgodność z duchem narodowej konstytucji. Autor *Sybil* odrzucał postawę obrońcy *status quo*, ponieważ sytuacja zastana ukształtowała się pod wpływem zgubnych w skutkach przemian społecznych i gospodarczych – konstatował kryzys konstytucji. Nie wierzył też w możliwość powrotu do idylli *augustian age*. W praktyce oznaczało to zgodę na daleko idące zmiany. Reforma wyborcza z 1867 roku, oraz ustawy z zakresu polityki socjalnej, przeforsowane w latach 1874-76, miały służyć zrównoważeniu pozycji klas społecznych, ponieważ w interpretacji Disraeliego, po 1832 roku polityka angielska została oddana w ręce bogatej klasy średniej, myślącej raczej o prywatnym zysku, a nie o pomyślności ojczyzny. Disraeli był przeko-

---

<sup>32</sup> Himmelfarb G., 2009. *Reflections on the Burke's 'Reflections'*, The New Criterion, February, s. 7.

<sup>33</sup> Wielomski A., *Filozofia polityczna francuskiego tradycjonalizmu*, ... s. 37.

nany o naturalnym konserwatyzmie niższych klas narodu angielskiego i liczył na trwałe zwiększenie elektoratu torysów<sup>34</sup>.

## Zakończenie

Konserwatyzm Disraeliego, gdy porówna się go do postawy Burke'a, wyróżnia się specyficznym optymizmem. Burke był katastrofistą, o czym świadczy nawet jego testament. Najślynniejszy krytyk Rewolucji Francuskiej tak bardzo bał się inwazji i ostatecznego zwycięstwa jego wrogów, również na Wyspach Brytyjskich, że kazał pogrzebać się w utajonym miejscu i do dziś nie wiadomo, gdzie spoczęły jego doczesne szczątki<sup>35</sup>. Gdy pisał, że nastały czasy ekonomów i rachmistrzów, a chwała Europy zgasła na zawsze, w jego skardze brzmiało przekonanie, że dokonano się już przerwanie nici tradycji, łączącej nas z mądrością przeszłych pokoleń. Burke obawiał się, że raz postawione żądanie uracjonalnienia społeczeństwa nigdy już nie da spokoju. Tytułowy bohater powieści *Conningsby*, alter-ego autora, stykając się z miałkością dusz i umysłów polityków starszego pokolenia stwierdza, że człowiek, stworzony na podobieństwo Stwórcy, przeznaczony jest do Boskich czynów<sup>36</sup>. Disraeli jedyną prawdziwą siłę widział w namiętnościach. Nie miał wątpliwości, że człowiek jest tylko wtedy naprawdę wielki, kiedy działa pod ich wpływem. Była to siła, której Burke się obawiał i nie wierzył w możliwość zaprzęgnięcia jej do pracy nad pielęgnacją tradycyjnego ładu społeczno-politycznego.

## Piśmiennictwo

1. Burke E., 2008. *Rozważania o rewolucji we Francji i o poczynaniach pewnych towarzyszy londyńskich związanych z tym wydarzeniem, zawarte w liście, który miał zostać wysłany do pewnego gentlemana w Paryżu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

---

<sup>34</sup> Porównaj: Graubard S., 1961. *Burke, Disraeli and Churchill. The Politics of Perservance*, Cambridge, Mass., s. 126, a także: Smith P., 1967. *Disraelian Conservatism and Social Reform*, Routledge & Kegan Paul PLC, London-Toronto, s. 24-26. Wg P. Smitha Disraeli zdał sobie sprawę, że torysi potrzebują elektoratu mieszczańskiego i drobnomieszczańskiego, np. w 1865 roku w miastach powyżej 50 tys. mieszkańców zdobyli tylko 22 na 100 możliwych mandatów. Jednocześnie Smith stwierdza, że konserwatyzm socjalny był, w znacznym stopniu, inspirowany polityką Peela, który pierwszy próbował (przy oporze Disraeliego) oderwać partię torysów od interesu posiadaczy ziemskich (ibidem, s. 319).

<sup>35</sup> Kirk R., 2008. *The Conservative Mind*. BN Publishing, s. 60.

<sup>36</sup> Disraeli B., 1904. *Conningsby*. R. Brimley Johnson, London-Edinburgh, s. 324.

2. Cobban A., 1962. *Edmund Burke and the revolt against the eighteenth century*. George Allen & Unwin Ltd., London.
3. Disraeli B., 1904. *Conningsby*. R. Brimley Johnson, London-Edinburgh.
4. Disraeli B., 1852 *Lord George Bentick*. Colburn and Co, London.
5. Disraeli B., 1882. *Speech on Reform Bill*. (w:) *Selected Speeches of the Late Right Honourable the Earl of Beaconsfeald*, red. T. E. Kebbel. Longmans, Green, and Co., London.
6. Disraeli B., 1845. *Sybil, or the Two Nations*. Henry Colburx, London.
7. Disraeli B., 1835. *Vindication of the English Constitution in a Letter to a Noble and Learned Lord*. Saunders and Otley, London.
8. Graubard S., 1961. *Burke, Disraeli and Churchill. The Politics of Perservance*. Cambridge, Mass.
9. Himmelfarb G., 2009. *Reflections on the Burke's 'Reflections'*. The New Criterion.
10. Kirk R., 2008. *The Conservative Mind*, BN Publishing.
11. Mannheim K., 1986. *Myśl konserwatywna*. Kolegium Obryckie, Warszawa.
12. Muller J. (red.), 1997. *Conservatism: an anthology of social and political thought from David Hume to the present*. Princeton University Press, Princeton.
13. Pieliński K., 2009. *Konserwatyzm imaginacyjny Benjamina Disraelego*. (w:) *Studia politologiczne 13*, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
14. Pieliński K., 1993. *Konserwatyzm jako oswojanie chaosu świata empirycznego (przypadek Edmunda Burke'a)*. Elipsa, Warszawa.
15. Quinton A., 1978. *The Politics of Imperfection. The religious and secular traditions of conservative thought in England from Hooker to Oakeshott*. Faber & Faber, London & Boston.
16. Smith P., 1967. *Disraelian Conservatism and Social Reform*. Routledge & Kegan Paul PLC, London-Toronto.
17. Szlachta B., 2008. *Edmund Burke wobec koncepcji prawa naturalnego*. (w:) Szlachta B., *Szkice o konserwatyzmie*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków.
18. Szlachta B., 2008. *O potrzebie refleksji konserwatywnej*. (w:) Szlachta B., *Szkice o konserwatyzmie*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków.
19. Rydz R., 2005. *Edmund Burke na ścieżkach wolności*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
20. Tulejski T., 2009. *Konserwatyzm bez Boga. Davida Hume'a wizja społeczeństwa, państwa i prawa*. Fijorr Publishing, Warszawa.
21. Wielomski A., 2003. *Filozofia polityczna francuskiego tradycjonalizmu*, Arcana, Kraków.